

MORIAŁ

o Marii Wittek



PWK

AK
Białystok

GULID Weronika

100 / WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

GULLO Weronika

T. 100/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora ✓

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓

✓ **V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** ✓ u. 3

VI. Fotografie ✓

J. A. Relays

- inwestycje - sprawa sturby PWN oraz uwaga
o pracy mykowskiej PWN, mps + rps, Solińska 1969,
k. 2, s. 1-4



3. b. Na czym polegał ten wpływ, ^{to były instruktorki całą duszą i sercem poświęcające się swej pracy w PWK. Dwie b. skromne mieszkanki w małym pokoiku na starym w domu bliskim Orzechowej w Grodnie, obok jak nie zbyt pozytywny naszej cudnej, niewiastki świetlicy, która podobno nie miała żadnej rodziny, bo nigdy nie wyjeżdżała - jak obok w (kur sów szkolniowych. Maria stopniowo była podobno sierotą i Krystyna Reutt zad piekowała się nią od najmłodszych lat. Kończyły się bardzo, żyły jak 2 siostry prawie codziennie, w wolnych od pracy chwilach, spędzały z nią i z innymi w bliskiej, bo w naszej "przyszłej" świetlicy, do której bytyśmy przynależały, do kogoś przy rozpalonym kominku - jak przed chwilą, pogawędzić na różne, interesujące przedmioty, czasem odwiedzała nas tam agromadzone matka}

4. Czy obecnie uważasz, że uczestnictwo w P W K wywarło na Ciebie ^{decydujący wpływ, a natomiast nauczyłam się i trwały wpływ, zmieniło Cię w jakiejś mierze? camii na warcie obok w niezauwanej nieobecności - w lasach Np. opisz, czy: jak np. w Górzynie, Spale, gdzie zdarzało się metodzie mieszanej a. uzyskałaś pewną wiedzę potrzebną obywatelowi, jaką? ^{nie jako wyprawiająca nas, straszyc, a z szeregu podinstruktorką) gdzieś całą, noc bez zwrócenia na b. zdobyłaś pewne umiejętności, jakie? ^{wartościowe na ich stanowiskach. Wtedy nabratanie wytrwałości i wytrwałości, które mi przystąpiły do c. nauczyłaś się pracy społecznej, i nabyłaś pewne cechy, jakie? ^{dris (do starości). Na obozie w Redłowie poznałaś cielskie i koleżeńskie, (niezwykle ważne) co wybudowało w mnie wrażliwość F. zubożyło Cię, zabrawszy niepotrzebnie czas, ^{zdał na tym dobie dowiedziataną się, że nieważną była g. wymień inne dostrzeżone oddziaływanie pracy wiejskiej (przeżytych z ciężkich krajów) był zaskoczeniem o ile nie doznałaś do porażenia i zniechęcenia. Wszak kontemplacja obozowa wywarła na Ciebie ^{niezwykle silny wpływ, co było w}}}}}}

5. a. Gdybyś miała wówczas córkę w odpowiednim wieku, czy skierowałabyś ją do P W K? ^{tak}
 b. Dlaczego? ^{aby zdobyła wszelkie walory, dodatkowe cechy charakteru jak up. prowadzoność, uczciwość, pracowitość, chęć niesienia pomocy bliźniemu, karność, który jej polecał - poświęcenia się dla innych, bez oglądania się na wdzięczność czy wynagrodzenie, umiejętność współpracy w zespole, koleżeńskość, skromność, prostotę, samodzielność i przedsiębiorczość w ciężkich warunkach (które ja zdobyłam, a co mi się b. przydało w późniejszych i trudnych sytuacjach) ^{czesto b. ciężkich i trudnych chwilach życiowych}}

6. Jakie czynniki ukształtowały przede wszystkim Twoją postawę obywatelską?
 Rodzina
 1) P W K
 Inne organizacje /jakie? /
 2) Szkoła
 3) Środowisko koleżeńskie
 4) Literatura
 Inne czynniki /jakie? g
 Proszę odpowiednie pozycje podkreślić i te pozycje podkreślone ponumerować wg przypisywanej im ważności a obok czynniki opisać

dokończenie punktu 4 str. 3
 Nas na obozie było wówczas 800 uczestniczek. Dwie wyjechały na obozy pozostając prawie cały kraj (za wyjątkiem południowo-wschodniej części Polski - Przeworsk, Rzeszów, Małopolski i wojew. lubelskiego) umiatałam je do przetrwania, zabytli, folklor itp. jako sieroty i biedna dziewczyna (co stało się wprawdzie nigdy bez tego wstydu nie robiła, gdyby nie udrzał w obozach (bo nie stać mi wtedy było na to) Krystyna i Maria opowiadały nam w świetlicy o imieniu legendy o Annie Prostaci Konevich i o pierwszej wojny światowej w 1914 r. ^{niezwykle silny wpływ, co było w}

ii) Materiały uzupełniające relacji

- Inwestycje w sprawie stowby PWK, mps, szkółka
1969, k. 2, s. 1-2



IA Weronika (Wiera) Gulid

2B Sokółka, woj. Białostockie.

4 Inteligencja pracująca.

5a Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa w Grodnie
(4-letnia) dział przemysłowy, ukończona 1937 r.

5B Średnie i pół wyższego, bo: Liceum Pedagogiczne,
Studium Nauczycielskie z j. rosyjskiego oraz kurs
bibliotekarski, który ze świadectwem dojrzałości
równa się ukończeniu Liceum Bibliotekarskiego.

6a Instrukterka powiatowa na powiat Sokólski od
jesieni I-IX-1937 czy 38r.? (nie pamiętam, raczej
chyba 37).

6b Na w-w stanowisku pracowała do samego wybuchu
wojny I-IX-1939r. i w tej samej miejscowości.

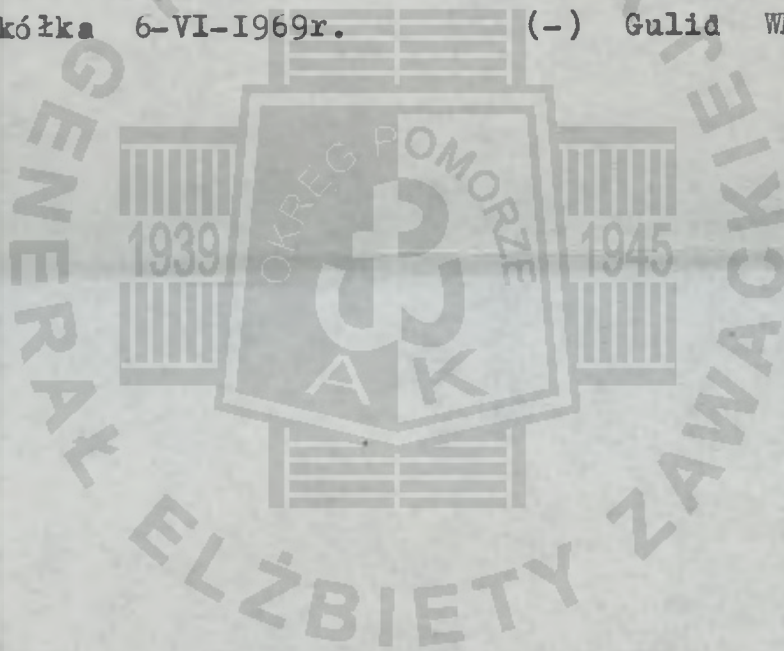
6c Bibliotekarka Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sokółce,-
3 lata, bo od roku szkolnego 1966-67, a przed -
tym 25 lat nauczycielka.

7a Rok szkolny 1933-34 kiedy rozpoczęłam naukę w
Grodnie.

7b Hufiec szkolny przy szkole średniej, w której
się uczyłam.

7c W latach należenia do P W K od r. sz. 1933-34 do

- 7d W latach należenia do P W K od r. sz. 1933-34 do 1936-37 byłem na obozie podinstruktorskim w Garczynie, na obozie w Spale, komendantką kuchni na obozie w Koszewnikach (w tym roku kiedy zmarł marsz. Piłsudski), pisarzem kancelarii komendy obozu w Redłowie k-Gdyni, kwatermistrem na obozie drużyn pracy społecznej w Trzeciakach - latem i na takimże obozie w Bakalarzewie, 20km za Suwałkami (w zimie).
- 7e Powiatowa Instrukterka PWK w Sokółce, młodsza aspi rantka (o ile pamiętam).
- 8 Należałem do PCK (a od najmłodszych klas szkoły podstawowej -byłem harcerką, przyboozną drużynowej).
Sokółka 6-VI-1969r. (-) Gulid Wronika.



IV. Korespondencja

- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw rodzinnych, Sokółka 28. V. 1970, mkps (oryg.), k. 1, s. 1-2
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw rodzinnych, Sokółka 18. VII. 1970, mkps (oryg.), k. 1, s. 3-4
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw rodzinnych, Sokółka 4. IV. 1971, mkps (oryg.), k. 1, s. 5-6
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw rodzinnych, Sokółka 19. XII. (brak roku), mkps (oryg.), k. 1, s. 7-8
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw prywatnych, Sokółka 29. VI. 1972, mkp (oryg.), k. 1, s. 9-10
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący urouystoek poświęcenia kapliny w miejscu towarzyszącym nie małe AK okręgu wiatostockiego, Sokółka 21. X. 1977, mkps (oryg.), k. 1, s. 11-12
- List W. Gulid do E. Zawackiej dotyczący spraw rodzinnych, Sokółka 17. VI. 1984, mkps (oryg.) k. 1, s. 13-14

IV/4 Korespondencja z FAPAK

- List FAPAK z 2000 roku w sprawie uzupełnienia teki relatorski, mps (kserokopia), k. 1, s. 18-17
mkp 1k, str. s. 15-16
- List FAPAK z 2000 roku dotyczący y; Pobjennego Zjazdu Garzynskich, mps (kopie) k. 1, s. 18
- Zegnowanie na Interdennym Zjazd Garzynskich, 2000, mps (kopie) k. 1, s. 19

Droga Pani Przewodnicząca, ¹⁰³ Solińska 28/V-40
IV-1

17/V b.r. byłam w Warszawie na uroczystej akademii, poświęconej 60-tej rocznicy śmierci E. Orzeszkowej. Z Towarzystwa jej imieniem otrzymałam zaproszenie i pojechałam. Tak b. cieszyłam się na myśl o tym, że spotkam się tam z p. Krystyną Reutt i p. Marią Słojeni. Ale planne były moje nadziej. Przed rozpoczęciem części oficjalnej na sali Doma Kultury na Żoliborzu vice-prezes tego Towarzystwa (dawna Grodzianka) powiedziała mi, że p. Słojeni ma na to mnie przeprosić z powodu wyjazdu do Włocławka, czy Inowrocławia (nie pamiętam już). Dlatego nie mogłyśmy się zobaczyć. Pytała mnie b. przykro, ale nie dotarłam za wygraną i o 17 tej p.p. wróciłam od stacji (w czasie podwieczorku) opuściłam b. miłe Towarzystwo i udałam się na ul. Samochodową z myślą, że zobaczę tam może chociaż p. Krystynę. Myślałam, że byłby p. Maria wyjechała. Jakiś byłby mój rozczarowanie gdy i jej nie zastałam w domu. A tyle się na wycieczkę zamierzałam dostać się z Żoliborza w drogę konie stolicy, bo na Ochotę i wszystko na dawno. Bo tego dnia wróciłam o godzinie 2³⁰ rano, tyle godzin jeżdżałam, a potem znowu całą noc do domu i w przeddzień na 8-mą musiałam być w szkole. Może i miała rację pewna moja serdeczna koleżanka, (też dawną pewiaczką) mówiąc, że Ona chyba nie chce nas już widać... Nie ma Pani pojęcia jak serce boli na samą myśl o tym... A teraz do Pani ogromna prośba. Pani sieliska zwróciła się do studiów w Gdansk. Stara się o W-wę. Może mi Pani napisać (bo ja jestem ciemna masa i nie się nie orientuję) czy w Gdansk można studiować historię? Obecnie powstaje tam Uniwersytet, więc chyba likwidują W.S.P.? Jak z tym jest? Chodzi o to, że pewna moja znajoma parę lat temu (czy w resztym roku, nie pamiętam) składowałam tam egzamin i nie została przyjęta. Była b. rozczulona, gdyż z moją rodą ukonieczta liceum Ogólnokształcące w Solińcu, co roku przechodziła z nagrodami z klasy do klasy, była b. pilna, staranna i pracowita i do tej pory nigdzie nie studiowała. Ukonieczta ogólnie w 1966 roku. Stara się do Solińcu - nie została przyjęta. Zdawała w Gdansk - to samo, bo nie miała protekcji, nadzieję

znajomości. Et o wiele gorsze od niej u siebie, które nie są
 „plecy” - dawno studiują. Jest to córka inż. rolnego Alkija - Alkija
 Olszewska. Obecnie ma składowe dokumenty na Uniwersytet Wars-
 zawski. Jeszcze tam chce spróbować skreślenia, chociaż i tym
 razem nie ma żadnej nadziei, mimo, że cały czas powtarza
 materiał. Prosiłam listownie jedną, znajomą o pomoc, ale
 nie wiem czy ona zna kogo z historii U.W. Chciałam więc
 Panią prosić o informacje - co zrobić, jeśli i tym razem jej
 się nie powiedzie? Czy w Golaisku nie by Pani nie mogła zro-
 bić? Et może w ostateczności (jeśli się nigdy nie dostanie
 papiery do Skoty Stenotypii i Stenografii w Golaisku, nieś-
 czącej się przy ulicy Nowowiejskiej? Tam nauka trwa 2 lata.
 Jedną moją znajomą ukierunkowaną tą skotą i pracuje w sto-
 ni. Może ma Pani tam kogo znajomego, kto by pomógł
 w dostaniu się tam tej mojej znajomej? O ile nie nie wyjdzie
 ze studiów? Będę Pani bardzo wdzięczna i ona też, za udzie-
 lenie wskazówek - co poradzić, jak zrobić, by chociaż na kró-
 cim razem nie porzucił myślenia na marne? Ona tak. chce
 się dalej uczyć. Jest jeszcze utoda i ma dziwne „pecha”
 dlatego żal mi jej bardzo i nie wiem już jak jej pomóc?
 W Golaisku mieszka jej matka (matki siostra), ale ona nie
 ma żadnych znajomości. Nie orientuje się też kiedy tam są
 egzamina, czy po egzaminach na U.W. zdają się jeszcze tam
 składować (w razie niepowodzenia?) Bardzo, ale to bardzo Panią
 proszę o radę, informacje i ewentualną pomoc. Postaramy
 się Pani należeć odwzajemnić się na to.... Pisała mi moja
 koleżanka z Golaiska, Jadzia Karas, że byto u Pani i sprawiła
 data o moim tekście w szpitalach. Obecnie dzięki Bogu już
 jest lepiej, chociaż nie czuję się jeszcze zupełnie dobrze. Z utę-
 niem ochotą walką, by móc całkowicie wyprościć, nabrac
 sił do dalszej pracy, bo za 2 lata przechodzę na emeryturę.
 O ile to będzie możliwe wezmę sobie wtedy jeszcze pół etatu
 (t.j. 13 godzin) do tego czasu, aż miie całkowicie zwolnią. Podoba
 w ciągu najbliższych 2 lat w samej tylko U-wie moją zwol-
 nieć 3 1/2 tyj. nauczycieli. Miie b. żal Jadzi, to nieśczęśliwa i po-
 żatowania godna istota. Stale choruje, jest samotna, wiele lat
 już nie pracuje i prawie głoduje, ponieważ otrzymuje tylko 100 zł
 ty. Stę Pani serdecznie pozdrawiam i ochotą niecierpliwie odpowiem
 Wena Gulid

Szanowna Pani Doktor.

Schółka 18/VII-70r.
10 9f IV-3

Najmocniej przepraszam za to, że znowu osmiełam się
"zawracać" Pani głowę jakos schółką, dawną, matu-
rystką. Proszę mi jednak wybaczyć i odpisać dwie
parole słów - co Pani poradzi zrobić w tym wypadku.
Pewna moja znajoma, (o której już poprzednio Pani
wypominata) Alicja-Marta Olkiewska zdawała egz-
zamin na historię Uniwersytetu Warszawskiego. Ory-
ginał to już po raz 3ci, gdyż zaraz po maturze
nie dostata się na wyższą uczelnię, rok temu nie
dostata się w Gdansk, a obecnie - w W-wie. Z dni
temu otrzymała pismo, że nie jest przyjęta z po-
wodu klasyfikacji. Zdanie: - zdata egzamin niegdyś
nie... byto na tym piśmie przekreślone, czyli z tego
wynika, że chyba egzamin zdata, ale nie przyjęto
ją. Wyprawdzie ja przed chwilą będąc u nich nie
widziałam tego pisma, bo ona cała zdeenerwowana
zabrała to pewnie ze sobą (nie byto jej domu), lecz
mówiła mi o tym jej matka. Żał mi niepomnie-
nie tej pracowitej i dobrej uczennicy ogólniaka, która
absolutnie nie ma szczęścia i znowu zostata na lo-
dzie". Droga Pani, proszę poradzić co teraz zrobić,
bo ona za wszelką cenę pragnie zdobyć jakikolwiek
ponieważ matura nie nie daje. Może mogłaby Pani
jej jakoś pomóc? Wiem, że w Gdansk na ul. Nowo-
wieskiej jest paroletnia szkoła stenotypii i stenog-
rafii. Może Pani tam tego ona i może być się
dato ją tam "jakoś" ubłokować? A może na rocz-
ne studia Uniwersytetu Gdanskiego, jeśli ona przedto
z pismo z Uniw. Warszawskiego, że egzamin zdata,
ale nie zostata przyjęta? Na litość Boga, błągam

Panią za wszelką cenę o podjęcie do tej mojej prośby
 jakos z sercem, bo nie mogę żyć prawnie na roz-
 prawę tej dziewczyny, która koniecznie chce się dalej
 uczyć... Jej ojciec jest biernym inżynierem, a matka ni-
 gdzie nie pracuje. Mają tylko tą jedną córkę, ale
 żyją b. skromnie, tylko z pensji męża. Co więc Pani
 poradzi zrobić? Cytatam w gazecie, że do 25/VII wstę-
 cy zdający na wyższe uczelnie dowiedzą się o tym wy-
 są przyjęci. Ma otrzymała odpowiedź, (która ja "zakita")
 jeszcze przed 20-tym lipca i rozprawę jej nie ma granic
 Może więc jeszcze przed ten tydzień t.j. do 25/VII da się
 co zrobić, proszę poradzić co poradzić i od czego na-
 zacząć? Niech się Pani nie gniewa na mnie za to,
 droga Pani Burawodniarsko, że jestem może zbyt nast-
 rżona w stosunku do Pani. Ale ja tak b. ciężko
 dobrej metody, a w tym wypadku - sióstrzenicy mojej
 koleżanki szkolnej jeszcze z czasów godności, dla
 której mimo najlepszych dżeci nie nie mogę pomóc.
 Alicja Olszewska ur. jest 26/II 1948 r. w Sokółce, a ma-
 łoneżem w 1966 r. Czekam więc niecierpliwie na
 łaskawą odpowiedź - co zrobić, jak postąpić i.t.p...

Ze Pani serdecznie pozdrowienia, naj-
 mocniej przepraszam i z góry dziękuję za
 wszystko
 Weronika Gulid

Krzysztofowi Pani.

Sobótki 4/IV-71r.

10 9 f w-5

Prawdopodobnie 17/IV w godzinach popro-
łudniowych będę w W-wie, bo o 18-tej godzi-
nie ma być t. zw. świąteczne spotkanie
członków Towarzystwa im. S. Orzeszkowej.
Ciężko się na myśl o tym, że po powrocie
nim w stolicy, może mi się uda na drugi
dzień t. j. w niedzielę 18/IV zobaczyć się na-
reszcie z p. Reutl i z p. Skopień. Pytałam je
listownie czy będą one tego dnia w domu
i czy mogę je odwiedzić. Pani Maria by-
ła 22/X na uroczystej akademii ku cze-
ści 60-tej rocznicy śmierci m. Konopnickiej. Była
b. zainteresowana i zajęta, bo wygłaszała
referat. Dlatego krótko ze sobą rozmawia-
łyśmy, nie mniej cieszyłam się bardzo, że
ją zobaczyłam. Nie zmieniał się wcale z wy-
jątkiem zewnętrzny (tylko trochę postarzała,
lata nabiera swoje). Tylko może z usposobienia
jest nieco inna, czemu nie należy się dziwić,
bo każdy z nas miał różne, osobiste przeży-
cia i przeżycia, tak samo i one. A może na-
wet więcej od innych przeżyły... Ciekawam gdzie
one pracują t. zn. na jakich stanowiskach?
Nie wypadło mi pytać mimo, że nasze
spotkanie i powitanie było b. serdeczne....

Ciekawość czy odwiedziła Panią moją koleżankę^{nr-6},
była pewnie matka Jadwiga Kowalska, która
chomuje i jest b. nieskoryśliwą, samotną is-
tota? Bardzo mi jej żal, bo całkiem drierze,
dziwaczka i wogóle z jej rzedkim listów
i nieważ dosć dziwnych mogą czasem wiele
wymyślakować... A może odwiedziła Panią
moją serdeczną koleżankę z Golaniska, też
dawna, nasza pewnie matka dr. Helena Sroba-
kiewicz? Jest ona tam lekarzem i wykłada
anatomie, prawidłową na Akademii Medycznej.
To też wielka "wielbicielka" pani Reutt
i pani Stajki. A czy jest już w apro-
waniu to, co statystyka na Pani adres, odnoś-
nie P.W.K.? Nie orientuję się absolutnie co to ma
być. Kiedyś pisała mi z W-wy moja dawna
dyrektorka p.inż. Gwazyna Lipińska, że okrociła
ma "wyjść" przepiękny przyrządek do naukow-
nej historii Polski, że usłyszałam się przycina-
jąc "ciemną masę", że nie wiem co to ma być,
choć więc Pani będzie taka obojętna i wytr-
udzi mi to. Może w tej sprawie książce
będą niektóre rzeczy z tego, co podawaliśmy
na ankietach, relacjach, starych na Pani adres?
Ta była maturozystka, o której Pani kiedyś pi-
sała jest podana przez opiekunkę do nauki,
gdzie zajmuje II gie miejsce na Wydziale Humanisty-
ki. Ciężko się, że moja "protegowana" nie przynosi mi
wstydu na urzędni. Iż serdeczne pozdrowienia W. Gulid

✓ Droga Pani, 109 f. sobótka 19/XIV
Chyba się Pani na mnie gniewa za to,
że prositam o pomoc w ulokowaniu
na studia pewnej maturzystki. Proszę
więc o przebaczenie, gdyż stał się
w B-stoku na W.S. N. i. wydział: język
polski z historią. Udało mi się tam
ją ulokować i b. się cieszę, a ona jest
nadmierzają szczęśliwa, choć pracy na
tym kierunku jest mało. Ale ma b. dob-
rą opinię, wszyscy wykładowcy ją lu-
biają, otrzymuje dobre stopnie, bo jest
pilna, staranna i pracowita.

23/XII jadę do W. wy na "świąteczne spot-
kanie" członków Towarzystwa Przyjaciół
im. Dworskiej i Konopnickiej.
Cieszę się b. na myśl o tym, że może
tam nawzajem spotkam swoją umiło-
waną Panią Krystę Reutt, bo Panią
mówię stopień widziałam już (choć b.
krótko z nią rozmawiałam) 22X na
uroczystym wieczorze ku czci 60tej rocz-
nicy śmierci Konopnickiej. Wygłosiła
wówczas nadzwyczaj ciekawy referat.

10-3
o obu pisarkach. Wcale się nie umie-
mita a wyglądem. A gdzie ona pracuje
nawet nie zdołałam się spytać tak
b. byta zajęta. Czy odwiedziła Panią
moją koleżankę Jadwigę Kowalską (daw-
na pewna osoba) i Helena Krostakiewicz (dr)
Co u Pani słychać dobrego? Ciekawe
rzeczy słyszę się tam gdzie Pani miesz-
ka, ale ja nie wiem, bo nawet nie
mam nadziei. Kiedy będą wydane
te rzeczy, dotyczą P.W.K.?

Śle serdeczne pozdrowienia

Wera Gulik

Właściwie już parę lat minęło chyba jak się
znamy listownie, ale do tej pory nie znamy się
osobiście. Pozytam Pani swoje choć małe zdjęcie
(lepidymacyjne), ażeby Pani miała chociaż małe wy-
obrażenie o moim wyglądzie. Nie mam wprost ad-
wójki poprosić Pani, o rewanż, ale jeśli nie obra-
zi się Pani na mnie za moją śmiałość - to mo-
-że również wstąpi mi do koperty choć jakiegokolwiek
swoją fotografię. Będę Pani na to bardzo wdzięcz-
na. A teraz ogromna prosba do Pani. Proszę mi
wybaczyć, że osmielełam się prosić, a właściwie błagać
Pani, o protekcję dla pewnej mojej dawnej "nucen-
nicy". Nazywa się Krzyszczyna Kajdaniak z Kwinicy
Uczyłam ją w szkole podstawowej kiedy pracowa-
-łam jeszcze w Kwinicy. Była to bardzo pilna, su-
mienna i pracowita dziewczyna. Skończyła jako wzo-
rowa. W szkole liceum też było to samo. Ukoń-
czyła go z 2. z. zdała rok temu maturę chyba tylko
na samych czwórkach i piątkach. Nie mając żad-
nych znajomości i żadnego poparcia nie dostała
się w ubiegłym roku na prawo w W-wie. W tym ro-
ku ma składać egzamin też na prawo w Gdowisku.
To jest bardzo subtelna i delikatna dziewczyna.
Nadzwyczaj przemyślała rezerwa i niepowodzenie.
Cały rok powtarzała, a teraz wystąpi papierny już
nie do W-wy, ale do Gdowiskiej Meksyki - gdzie Pani
pracuje. Wcale o tym nie wiedziałam, ale dziś mat-
ka przy spotkaniu na ulicy powiedziała mi
o swoim wielkim smutku. I znów nie ma nadziei
bo jest wśród obcych, zaginiona w tłumie i nie wie
co robić. Ta matka Krzyski to moja koleżanka jesz-
cze ze średniej szkoły w Gdowie. Ja byłam o 1-ną
klasę wyżej od niej. Już w sobotę tj. 1/VII podobno roz-
20

10
przygotowują się egzaminu na gdańskim uniwersytecie. Proszę już tam pojechać i jest na jakichś kursie przygotowawczym czy coś w tym rodzaju. Może więc Pani zainteresuje się nią t. zn. będąc w czasie egzaminów na swojej nocełni postara się z nią zobaczyć, zapytać u egzaminujących profesorów która to maturzystka i może w miarę możliwości poprosić ją. Bardzo mi jej żal, bo to solidna dziewczyna i może by już nawrócić uchyliła się dalej. Nocełnia napewno byłaby z niej zadowolona, ona by nie zawiodła, bo prócz solidności ma dużo silnej woli i hartu ducha, oraz dobrych dokonała to już chyba mam to we krwi i starając się w miarę możliwości pomóc swoim uczniom w dostaniu się do różnych szkół. Ma się potem satysfakcję z dobrych rezultatów, a tym bardziej cenniej pracować, utrudniać... Może Pani będzie tak dobra i skreśli do mnie choć parę słów na ten temat, a będzie Pani bardzo wdzięczna i zobowiązana. Pierwszą się nadzwyczaj, że poznała Pani moją serdeczną koleżankę - dusię (Helenę) Srostakiewicz i Dziędkę (Jadwigę) Karas. Myślami b. często jestem tam przy nich, w Gdańsku i tak bardzo chciałabym zobaczyć wszystkich, ale jest to niemożliwe. "Jak pies za nogę" jestem uwiązana przy domu i ze względu na mamę nigdy nie mogę się ruszyć z domu. Niedługo pani Elżbieta mi sławnie zrezygnuje, które posyłałam jej do pokazania. Było robione nie pamiętam - w Spale, czy w Istebnej, a widział na nim prócz pani stopniówny pania Elżbieta, rozmawiająca chyba z gońalkami. Ciekawam gdzie one wybierają się na letni urlop? A Pani, czyba też gdzieś pojedzie z nad morza? Konieczną się noc najlepszych żyćci mitego spędzenia wakacji, a Panięj siostrze serdecznie pozdrowienia. Wierzę że będzie Pani pamiętać o mojej wielkiej prośbie

Pranomna Pani. Sokółka-21/X-47.
11-go października bratam udał¹⁰⁻¹¹
w partyzanckiej pielgrzymce do Czes-
łochowy. Posyłam Pani obrazek, jaki
otrzymałam tam. Szkoda, że czarny,
bo Ujam Paulinam akowcy sprezentowa-
wali jako woto taki duży, cudny,
kolorowy. Na tej lasu o barwach
jesieni Matka Boża otula jasno
błękitnym płaszczem partyzanta,
a Dziewięć Maryja, trzymając w rękach
jego głowę gotycką, koronowaną,
ja obstatowałam u matyła taki
kolorowy obraz, dość duży. Chęć go
ofiarować do nowo budującej się
kaplicy niedaleko Sokółki, pod la-
sem, gdzie niegdys toczyły się boje,
albo i Pani była na tej uroczys-
tości? Ogromnie się wkurzyłam w
obraz maxmy skregów terenów obis-
nie należących do Polski. Sztuka
się bardzo czyta: skreg wileński,
Lwów, Jarosław, Stanisławów, Nowo-
gródek, Wołyni, Polesie i.t.d. Obraz
roskwin było napisane, że uczestnicy

naszego okręgu biłostockiego, imają się grupować pod pomnikiem ks. Kordeckiego. Na watach aż ciemno" byto od partyzantów, Mszy św. konsekrowanej u szczytu przewodni czytł ks. biskup Mikołaj Jasnowski z Łomży, były więzieni obozów koncentracyjnych, jeden z biskupów wygłosił przepiękną, okalioznościowe kazanie. Kile wzmuszeń przesyłam form mimo, że desce pastat, byto stał pogodła. Czy pod kaplicą Sreca prusowego w Łowycie na Jasnej Górze widziata Pani te różne wspomniane rzeczy, związane z wojną, frontem i.t.p.? To po prawej stronie wchodząc do Łowyci (schodzi się po schodkach w dół i przez okratowane drzwi może na wszystko zobaczyć). Wspomniane te rzeczy tego rodzaju są w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze. Czy napisata już Pani książkę, do której zbierata niegdys materiały od powiatów? Tak bardzo bym chciała ją mieć. Czy można ją jeszcze gdzieś kupić? Może Luska siostra również ma? Są serdeczne pozdrowienia Pani Gubid Weronika

Schołka-14/vi 84r

v-13

Szanowna Pani

Kiedyś (kilka lat temu) otrzymałam do
wypełnienia druki, dotyczące znaczenia
P.W.K. oraz wychowania utwórzy w okresie
sie 20-letnia międzywojennego. Odpowiedzia-
łam na zawarte tam pytania i wysta-
łam. Ciekawam, czy wyszła już z druku
ta publikacja? To chyba miało być
praca doktorska? Ale czyja, dla kogo
-nie wiem? Tak bym chciała to przeczy-
tać. Czy jest możliwość "zobaczyć" tego
lub chociaż kawałek? Napisałam wte-
dy dużo o instruktorach naszych ko-
chanych, o pani przewodniczącej Frystynie
Reutt i starszej aspirantce p. Marii
Stojniównie. Cieszę się b. że przed Wiel-
kanocą p. Komeniantka Marcelina-Maria
Wittkeówna jedzie z pielgrzymką do
Rzymu (razem z dawną moją p. dyrek-
torką z Grodna). Prenumeruję gazetę
religijną "Nieobciła". Ostatnimi czasami
dużo pisze się w niej o powrocie z
przed

14-15

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARI WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Weronika Gulid

Sokołka -

□□-□□□□

Wielce Szanowna Pani,

14.08.2000r.

14-16

Nasze Archiwum w dziale Wojennej Służby Kobiet gromadzi relacje kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski i z Zagranicy, walczących na frontach II wojny światowej.

Uprzejmie informuję, że w naszym Archiwum ma Pani założoną teczkę osobową o numerze inwentarza 100/1481, w której znajduje się krestionariusz i sprawa służby PWK wypełniony przez Panią, także dane korespondencje z 1970r.

Jeżeli jest to możliwe bardzo prosimy Panią o napisanie informacji o swoim życiu. Informacje o Pani działalności jako instruktorki PWK w Sokołce są bardzo cenne. Pozdrawiamy, życzymy wiele zdrowia. Dokumentalistka Archiwum USK
Anne Rojstka

Wielce Szanowna Pani,

Nasze Archiwum w dziale Wojskowej Służby Kobiet gromadzi relacje kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski i z Zagranicy, walczących na frontach II wojny światowej.

Uprzejmie informuję, że u naszym Archiwum ma Pani założoną tezkę osobową o numerze inwentarza 100/WSK, w której znajduje się krestionansz u sprawie Służby PWK wypełniony przez Panią, także dane korespondencja z 1970r.

Jeżeli jest to możliwe bardzo prosimy Panią o napisanie informacji o swoim życiu. Informacje o Pani działalności jako instruktorki PWK u Sokołce są bardzo cenne. Pozdrawiamy, życzymy wiele zdrowia. Dokumentalistka Archiwum WSK
Anne Rojewska

L. o/z. 2679/WSK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



POW

PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Weronika Gulid

Sokołka -

□□-□□□



GARCZYN 1928 ~ 1998



Powiatowy Ośrodek Szkoleniowo - Wypoczynkowy
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
Garczyn, 83-400 Kościerzyna, skr. poczt. nr 50, tel./fax 686-40 98

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń, dnia 10.08.2000 r.

Szanowna Pani

Weronika Gulid

Sokołka

Szanowna Pani, Droga Pewiaczko,

Powiatowy Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Garczynie, organizuje na terenie naszego pięknego obozu PWK, II powojenny Zjazd Garczyniaków, na który serdecznie zaprasza przede wszystkim nas pewiaczki.

Dla pewiaczek oraz osób im towarzyszących udział w zjeździe będzie bezpłatny. Organizatorzy zapewniają nocleg (w ogrzewanych pomieszczeniach), pełne wyżywienie oraz dojazd ze stacji Kościerzyna do garczyńskiego Ośrodka. Udział w zjeździe może być krótszy lub dłuższy, szczególnie jednak zależy organizatorom na udziale pewiaczek w sobotnich uroczystościach, które przedstawiono w załączonym programie Zjazdu.

Jeżeli wyraża Pani chęć wzięcia udziału w Zjeździe prosimy, w imieniu organizatorów o pisemne bądź telefoniczne zgłoszenie swojego akcesu na adres/tel. garczyńskiego Ośrodka. Takie zgłoszenie spowoduje wysłanie Pani imiennego zaproszenia.

W imieniu Memoriału General Marii Wittek zachęcamy do skorzystania z zaproszenia, abyśmy mogły wspominać nasze młodzińcze lata.

Honorowa Przewodnicząca Memoriału

Elżbieta Zawacka

Elżbieta Zawacka
Przewodniczka PWK



GARCZYN 1928 - 1998



Powiatowy Ośrodek Szkoleniowo - Wypoczynkowy
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
Garczyn, 83-400 Kościerzyna, skr. poczt. nr 50, tel./fax 686-40-98

ZAPROSZENIE NA JUBILEUSZOWY ZJAZD GARCZYŃIAKÓW 8-9-10 września 2000 r.

Powiatowy Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
oraz Towarzystwo Przyjaciół Powiatowego Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego
w Garczynie serdecznie zapraszają na
Zjazd Garczyńiaków 2000, który odbędzie się w Garczynie
w dniach 8-10 września 2000r.

Koszt udziału w Zjeździe wynosi 60 zł. od osoby

koszt udziału osoby towarzyszącej w wieku do 13 lat
(zakwaterowanie, wyżywienie) - 30 zł.

Wpłaty należy przekazać na konto zjazdowe do dnia 17 sierpnia 2000r.

Na rachunek: Towarzystwo Przyjaciół Wojewódzkiego Ośrodka
Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Garczynie BIG BG
oddział Kościerzyna nr 11601351-42583-101114-132.

Dowód wpłaty będzie potwierdzeniem chęci udziału w zjeździe. Podanie na dowodzie wpłaty informacji dodatkowych takich jak adres do korespondencji ułatwi pracę organizatorom, umożliwi wysłanie potwierdzenia o przyjęciu wpłaty, wysłanie imiennych zaproszeń i komunikatów.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie:

nr tel/fax 686-40-98, nr tel. kom. 090671262 i 0502671262.

adres do korespondencji:

POS-W w Garczynie, skrytka poczt. 50
83-400 Kościerzyna

Uprzejmie prosimy o przekazywanie powyższych informacji także pocztą koleżeńską. Na każdy przekazany nam listownie, telefonicznie lub faxem adres wyślemy materiały informacyjne.

Dzieląc się informacją o zjeździe na spotkaniach można sprawić przyjemną niespodziankę i zadowolenie tym wszystkim, do których informacja o zjeździe nie dotarła.

Organizatorzy Zjazdu

PROGRAM ZJAZDU

8.09.2000, piątek

- 10⁰⁰-17⁰⁰ zgłoszenie się uczestników, odbiór materiałów
zjazdowych, zakwaterowanie
18⁰⁰-18³⁰ kolacja dla dzieci towarzyszących Garczyniakom
19³⁰ uroczyste rozpoczęcie Balu Pokoleń

9.09.2000, sobota

- 9⁰⁰-10⁰⁰ śniadanie
11⁰⁰-11³⁰ uroczyste otwarcie Zjazdu '2000
11³⁰-12⁰⁰ przeniesienie tablicy pamiątkowej ku czci gen.
Marii Wittek na nowy obelisk
12⁰⁰-12³⁰ sadzenie jubileuszowych dębów
12³⁰-13⁰⁰ otwarcie wystawy historycznej
13⁰⁰-14⁰⁰ grochówka zjazdowa
14⁰⁰-16⁰⁰ program artystyczny
17⁰⁰-18⁰⁰ Msza św. Polowa
18⁰⁰-19⁰⁰ kolacja
19⁰⁰-22⁰⁰ ognisko

10.09.2000, niedziela

- 9⁰⁰-10⁰⁰ śniadanie
10⁰⁰-12⁰⁰ spotkania koleżeńskie
12⁰⁰-12³⁰ apel pożegnalny
12³⁰-13³⁰ obiad

W ramach opłaty za udział w zjeździe przewidujemy następujące materiały zjazdowe:

- identyfikator,
- lista uczestników z adresami,
- pamiątki okolicznościowe,
- torebka reklamowa.

Oplata zjazdowa pokrywa wydatki:

- materiały biurowe,
- koszty korespondencji,
- wyżywienie,
- noclegi,
- występy zespołów artystycznych,
- dyplom pamiątkowy,
- nagranie kasyety VIDEO z przebiegu Zjazdu, kopie, które będzie można zamówić i następnie zakupić.

nr. 1001/WS4

AK
Przebieg
PWK

Guzio WERONIKA

V) Naswedzione liaty infarmeryjne l. 3

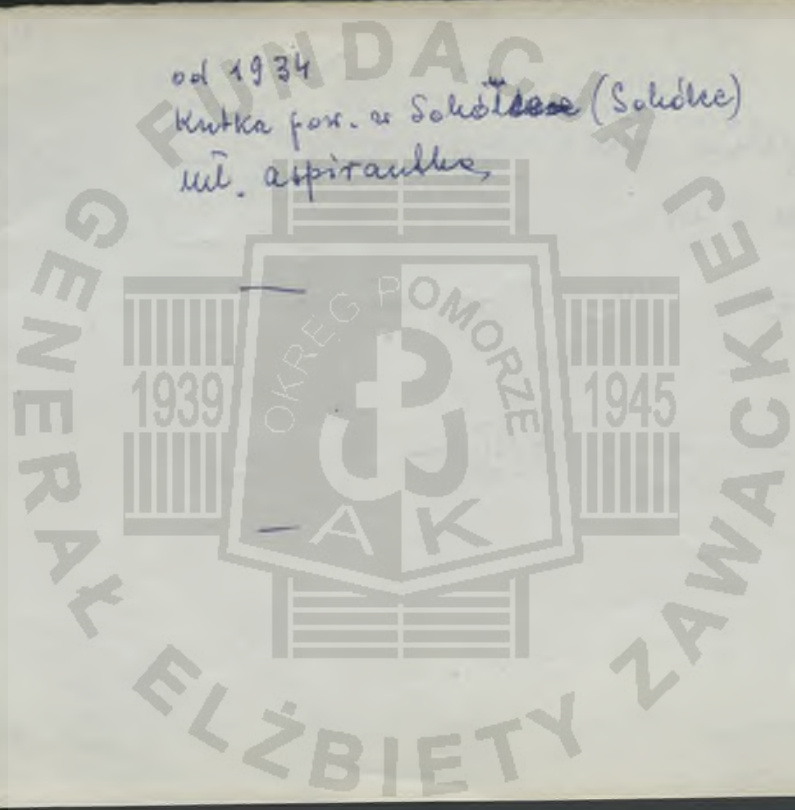
1. 2. 10 PTK 3. PWR
 4. Julid Weronika 5. —
 6 ps. Wiera 7. —
 8. Sokółka 9. woj. Białystok
 10. 11. 1945
 12. anek wydz. 10 Jt/II 13. —
14.

15.

od 1934
Kuchnia for. w Sokołowie (Solidka)
ul. Aspirantów

16.

17.



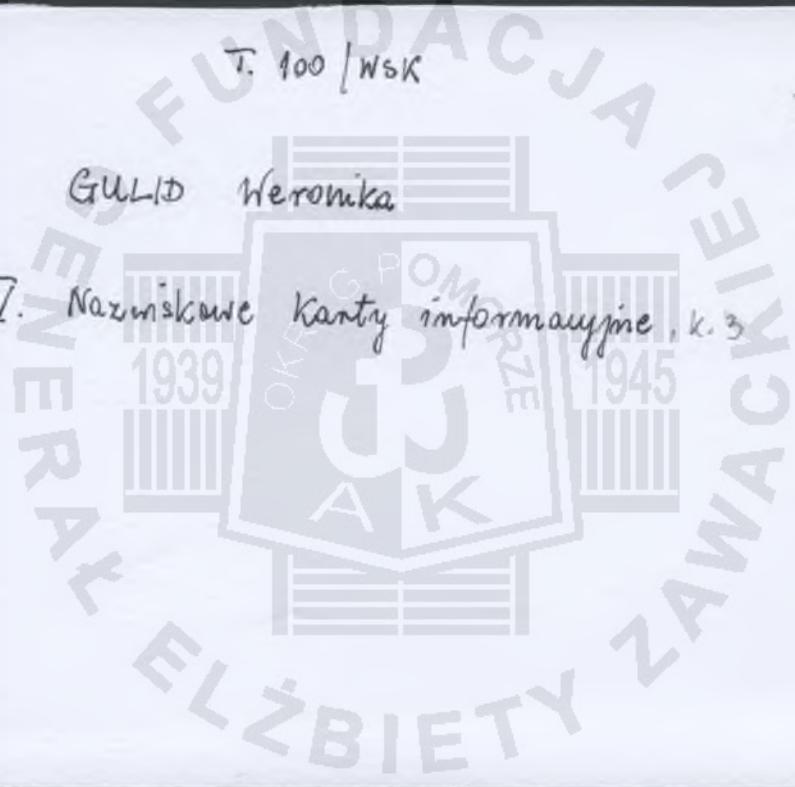


T. 100 / WSK

AK
Białystok

GULLID Heronika

V. Nazwiskowe Karty informacyjne, k. 3



13.

Gulid Weronika

10.5.4

Sokołka - III

Lic. Pedagogiczne; kurs biblioteczny

Sokołka

1939

(woj. Białostockie)

1945

intel. pracująca

"M.T. Aspirantka" PWK
Podinstruktorski PWK

T. 100 | WSK

PWK
Sokółka

GULID Wenzelika

V. Fotografie

1. Zdjęcie legii bym., Sokółka - 1912 r.
(6x4,5) oryg., set. 1



1. WSK
Jesli osobowe

2. T. 100 / WSK

3. oryg., 4,3 x 6,5

4.

5. GULID
Weronika

6. N.N.

7. bral

8. Uwagi: opis: na odwrocie fotogr.



Na pamiątkę szczernej
Pani Doktor Gulid Weronike
(dawne piewaczka)
1872 r.

Z. Świąt. 2013 r.





GULID Heronika

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. **10 | PwK**
data wpływu _____





GUILD Weronika